

Uchwała z dnia 23 września 2010 r., III CZP 52/10

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący)

Sędzia SN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

Sędzia SN Wojciech Katner

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "P.P.H.U.B." Piotr B. i Barbara B. spółka jawna w W. przeciwko Dariuszowi K. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 23 września 2010 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2010 r.:

"Czy umowa zlecenia obejmująca stałe prowadzenie obsługi prawnej, w tym reprezentowanie zleceniodawcy przed sądami powszechnymi w zakresie spraw, które nie zostały skonkretyzowane w umowie zlecenia, jest stałym stosunkiem zlecenia w rozumieniu art. 87 § 1 k.p.c. i może stanowić podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego w sprawie, która dotyczy wykonania umowy cywilnoprawnej?"

podjął uchwałę:

Umowa zlecenia obejmująca stałe prowadzenie obsługi prawnej zleceniodawcy, w tym reprezentowanie go przed sądem, może być podstawą pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiot sprawy obejmuje określoną w tej umowie czynność prawną, faktyczną lub usługę.

Uzasadnienie

"P.P.H.U.B." Piotr B. i Barbara B., spółka jawna w W., wniósł apelację od wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku z dnia 17 grudnia 2009 r., którym uchylono wyrok zaoczny z dnia 16 września 2009 r. i oddalono powództwo przeciwko Dariuszowi K. o zapłatę ceny za kupiony towar. W apelacji podniesiono zarzut nieważności postępowania spowodowanej tym, że pozwanego w sprawie

reprezentował pełnomocnik procesowy, który nie mógł nim być zgodnie z art. 87 § 1 k.p.c.

Wskutek podniesionego zarzutu pełnomocnik procesowy pozwanego przedłożył umowę z dnia 10 listopada 2008 r. o obsługę prawną, według której przedmiotem zlecenia jest obsługa prawna przedsiębiorstwa pozwanego. Wykonanie zlecenia polega w szczególności na prowadzeniu spraw sądowych, opiniowaniu umów cywilnoprawnych, projektowaniu umów i pism oraz konsultacjach prawnych. Zlecenie konkretnej sprawy następuje w chwili przekazania przez zleceniodawcę dla zleceniobiorcy odpowiednich dokumentów i informacji związanych ze sprawą.

Postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Toruniu przedstawił Sądowi Najwyższemu przytoczone na wstępie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości. W ocenie Sądu Okręgowego, przedłożona umowa zlecenia, z której pełnomocnik procesowy pozwanego wywodzi swoje uprawnienie do występowania w sprawie w tym charakterze, ma charakter stały, wątpliwości budzi natomiast zakres zlecenia. Jeżeli przedmiotem zlecenia objęte są ogólnie sprawy dotyczące projektowania umów i innych dokumentów oraz reprezentowanie zleceniodawcy przed sądem w sprawach przekazanych przez zleceniodawcę, to powstaje wątpliwość, czy tak ogólnikowe określenie przedmiotu zlecenia jest wystarczające do przyjęcia, że zleceniobiorca może być pełnomocnikiem procesowym według art. 87 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego art. 87 § 1 k.p.c. wynika aktualna teza o ograniczeniu możliwości występowania w sprawach sądowych nieprofesjonalnych pełnomocników. W uzasadnieniu uchwały z dnia 21 lutego 1992 r., III CZP 4/92 ("Radca Prawny" 1993, nr 1, s. 71) Sąd Najwyższy podzielił wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c. pełnomocników na grupy; do pierwszej zaliczył pełnomocników profesjonalnych, tj. adwokatów i radców prawnych, a do drugiej osoby, które ze względu na ich stosunek do stron oraz ze względu na rodzaj sprawy znają jej przedmiot. Podobnie w uzasadnieniu uchwały z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08 (OSNC 2009, nr 7-8, poz. 104) zauważył, że wyliczenie osób, które mogą otrzymać pełnomocnictwo procesowe stosownie do art. 87 § 1 k.p.c., pozwala stwierdzić, iż na pierwszym miejscu ustawodawca przyjmuje jako kryterium tej zdolności znajomość prawa (adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy).

Następną grupę stanowią osoby wykazujące się związkami funkcjonalnymi z przedmiotem sprawy, a kolejną osoby należące do tego samego kręgu rodzinnego. Spośród wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c. tylko adwokaci i radcowie prawni nie podlegają zasadniczo żadnym ograniczeniom. Także w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07 (OSNC 2008, nr 12, poz. 133) podkreślono, że zasada ustanawiania pełnomocnika według swobodnego uznania strony (art. 86 k.p.c.) doznaje w pewnych wypadkach ograniczenia, które może polegać m.in. na ograniczeniu swobody wyboru pełnomocnika przez określenie kręgu podmiotów mogących być pełnomocnikami procesowymi (art. 87 § 1 k.p.c.). Ponadto, odwołując się do stanowiska Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z dnia 16 listopada 2004 r., P 19/03, OTK-A Zb. Urz. 2004, nr 10, poz. 106), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pełnomocnictwo procesowe jako odrębna instytucja prawna ma zakres węższy w stosunku do pełnomocnictwa udzielonego na zasadach ogólnych.

Teza o ograniczeniu możliwości występowania nieprofesjonalnych pełnomocników w sprawach sądowych była uzasadniana tym, że wykładnia przepisów o pełnomocnictwie nie może prowadzić do obejścia przepisów korporacyjnych, które przyznają profesjonalnym pełnomocnikom – adwokatom i radcom prawnym – monopol na wykonywanie tego rodzaju działalności (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 1992 r., III CZP 4/92, oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1991 r., III CZP 41/91, OSNC 1992, nr 2, poz. 28). Ten nurt wykładni art. 87 § 1 k.p.c. – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 maja 2007 r., V CZ 32/07 (nie publ.) – należy uznać za nieaktualny przy uwzględnieniu przyczyn leżących u podstaw wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 kwietnia 2006 r., K 6/06 (Dz.U. Nr 75, poz. 529) oraz z dnia 8 listopada 2006 r., K 30/06 (Dz.U. Nr 206, poz. 1522), w których uznano za niekonstytucyjne przepisy zawarte w art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) oraz w art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65). Trybunał Konstytucyjny, nie kwestionując możliwości świadczenia pomocy prawnej także przez osoby, które są adwokatami albo radcami prawnymi, uznał, że wykonywanie pomocy prawnej powinno podlegać regulacji określającej warunki, jakie muszą spełniać osoby wykonujące tego rodzaju

działalność, jak również sposób kontroli przez państwo lub organy samorządowe tej sfery działalności.

W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08, podkreślono jednak, że art. 87 § 1 k.p.c. nie może być interpretowany w ten sposób, że stwarza on podstawę do zlecenia osobom nielegitymującym się odpowiednim przygotowaniem zawodowym wykonywanie funkcji pełnomocnika procesowego. Taka interpretacja, przez pozostawienie form pomocy prawnej poza kontrolą państwową lub samorządową, zagrażałaby sprawności wymiaru sprawiedliwości i mogłaby rodzić niekorzystne skutki społeczne.

Zastępstwo procesowe jest jedną z form pomocy prawnej, której wykonywanie co do zasady wymaga spełnienia odpowiednich warunków formalnych w postaci wykonywania jednego z zawodów prawniczych. Wyjątkiem od tej zasady jest możliwość występowania w charakterze pełnomocnika procesowego innej osoby, niespełniającej tego kryterium. Ustanowienie takiej osoby pełnomocnikiem procesowym strony jest konsekwencją istnienia innego stosunku prawnego (podstawowego) w postaci m.in. stałej umowy zlecenia, w której zakres wchodzi przedmiot sporu. Pełnomocnictwo procesowe jest więc czynnością wtórną w stosunku do umowy podstawowej, jaką jest umowa zlecenia albo umowa zarządu majątkiem lub interesami strony (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1991 r., III CZP 41/91).

Bez znaczenia – z punktu widzenia procesowego – jest to, czy umowa łącząca stronę postępowania z osobą przyjmującą zlecenie przewiduje możliwość ustanowienia jej pełnomocnikiem procesowym. W uzasadnieniu uchwały z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08, Sąd Najwyższy argumentował, że okolicznością doniosłą przy ustanawianiu pełnomocnictwa nie jest to, czy zlecenie obejmowało zastępowanie zleceniodawcy przed sądem, lecz to, iż potrzeba żądania rozstrzygnięcia przez sąd wiąże się lub wynika z okoliczności faktycznych, objętych udzielonym uprzednio zleceniem. Warunki ustanowienia takiej osoby pełnomocnikiem procesowym wynikają z art. 87 § 1 k.p.c., według którego istotne jest jedynie to, aby zakres stałego zlecenia obejmował przedmiot postępowania. Z tej przyczyny umowa zlecenia przewidująca wyłącznie reprezentowanie dającego zlecenie (mocodawcy) przed sądami nie może być podstawą udzielenia pełnomocnictwa procesowego, które w takim przypadku przybrałoby postać pełnomocnictwa procesowego ogólnego, przewidzianego w art. 88 k.p.c. (por.

uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 1992 r., III CZP 4/92). Także w wyroku z dnia 18 sierpnia 2009 r., I PK 51/09 (nie publ.) Sąd Najwyższy stwierdził, że nie może stanowić podstawy pełnomocnictwa procesowego udzielonego przyjmującemu zlecenie przez zleceniodawcę umowa stałego stosunku zlecenia obejmująca jedynie reprezentowanie interesów majątkowych przed sądami lub prowadzenie w sądzie rejonowym konkretnej sprawy sądowej. Z tych względów można wyprowadzić istotne wymaganie przedmiotowe dotyczące umowy zlecenia, mogącej stanowić podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego, tj. że umową tą muszą być objęte czynności niebędące czynnościami procesowymi.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano zazwyczaj, chociaż bez szerszego uzasadnienia, że art. 87 § 1 k.p.c. obejmuje zarówno umowę zlecenia (art. 734 k.c.), jak również umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2007 r., V CZ 32/07, oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08). Odmienne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 21 lutego 1992 r., III CZP 4/92, dzieląc pogląd, że stosunek zlecenia, o którym stanowi art. 87 § 1 k.p.c., obejmuje umowę zlecenia oraz umowy o świadczenie usług. (...)

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08, wyjaśniono, że uzasadnieniem występowania w sprawie w charakterze pełnomocnika procesowego strony osoby, która legitymuje się stałą umową zlecenia, jak również zarządcy majątku oraz interesów majątkowych strony, jest związek funkcjonalny tych osób z przedmiotem sprawy. Zarządcy i „zleceniobiorcy” – jak członkowie rodziny – nie muszą mieć przygotowania prawniczego, a usprawiedliwieniem przyznania im statusu pełnomocników może być potrzeba gospodarcza lub osobista strony, która nie może lub nie chce osobiście zajmować się swoim majątkiem lub interesami. Celem regulacji w tym zakresie jest więc ułatwienie realizacji prawa do obrony przez stronę, która przy określonych czynnościach posługuje się innymi osobami. Dotyczy to tylko osób, w stosunku do których strona ma szczególne zaufanie, czego wyrazem jest łączący ją z pełnomocnikiem stosunek obligacyjny o charakterze stałym. Występowanie w sprawie w charakterze pełnomocników procesowych osób legitymujących się stałą umową zlecenia umożliwia udział w postępowaniu osób zazwyczaj bardziej

rozeznanych niż sama strona w okolicznościach dotyczących przedmiotu sprawy, co może przyczynić się także do usprawnienia jego przebiegu.

Możliwość występowania w charakterze pełnomocnika procesowego osoby legitymującej się stałym stosunkiem zlecenia ze względu na jej funkcjonalny związek z przedmiotem sprawy stanowi argument uzasadniający szeroką wykładnię pojęcia tego stosunku, tj. obejmującego również umowy o świadczenie usług, tak samo bowiem silny związek funkcjonalny z przedmiotem sprawy istnieje w przypadku osoby przyjmującej zlecenie, jak i osoby podejmującej się wykonania usług, do których – zgodnie z art. 750 k.c. – stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Przedmiotem zobowiązania na podstawie umowy o świadczeniu usług jest dokonanie czynności faktycznych, a niekiedy również czynności prawnych. W konsekwencji zleceniobiorca nie mógłby reprezentować mocodawcy w charakterze pełnomocnika procesowego, mimo że elementem łączącego ich stosunku obligacyjnego byłoby także dokonanie czynności prawnych. Ponadto, spór sądowy, którego podłożem jest czynność prawna, wymaga nie mniejszej znajomości prawa niż spór związany z umową o świadczenie usług. Brak więc argumentów celowościowych, które uzasadniałyby odstąpienie od wymagania posiadania przez pełnomocnika procesowego odpowiedniego cenzusu zawodowego, tylko wtedy, gdy legitymuje się stałą umową zlecenia, o której stanowi art. 734 k.c., a nie także wówczas, gdy jego związek z przedmiotem sprawy wynika z zawartej umowy o świadczenie usług, do której mają odpowiednie zastosowanie przepisy o zleceniu. Do takiej interpretacji art. 87 § 1 k.p.c. przekonują także motywy nowelizacji tego przepisu dokonanej w 2005 r. (por. Sejm IV kadencji, druk nr 3026). Według tych zamierzeń, chodziło o przywrócenie dotychczas obowiązującej regulacji dotyczącej kręgu pełnomocników procesowych ze względu na interesy osób posługujących się osobami trzecimi przy prowadzeniu ich spraw, co obejmuje jak najszerszy krąg przedmiotowy.

Dokonując wykładni art. 87 § 1 k.p.c. należy uwzględnić, że ustawodawca niekiedy utożsamia umowę zlecenia z umową o świadczenie usług, o czym przekonuje art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65), według którego umową zlecenia jest umowa cywilnoprawna, na podstawie której radca prawny świadczy pomoc prawną w ramach wykonywanego zawodu. Należy przy tym mieć na względzie, że

świadczenie pomocy prawnej przez radcę prawnego może i zazwyczaj obejmuje także inne czynności niż czynności prawne.

Ponadto należy uwzględnić wykładnię historyczną. Odpowiednikiem obecnego art. 87 k.p.c. był art. 85 d.k.p.c., który nie wymieniał osób pozostających w stałym stosunku zlecenia. Przepis, że pełnomocnikiem strony może być także osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia, pojawił się w art. 79 d.k.p.c., na podstawie przepisów dekretu Rady Państwa z dnia 23 kwietnia 1953 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 23, poz. 90). Taką samą treść miał również art. 87 § 1 k.p.c. od chwili wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego aż do dnia 1 lipca 1996 r.

Artykuł 87 § 1 k.p.c. został ponownie znowelizowany ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych ustaw (Dz.U. Nr 172, poz. 1804). Nowelizacja, która weszła w życie z dniem 5 lutego 2005 r., polegała na ponownym dopuszczeniu możliwości występowania w sprawie jako pełnomocników osób pozostających w stałym stosunku zlecenia oraz zarządców. W chwili wprowadzenia do dawnego kodeksu postępowania cywilnego regulacji stanowiącej odpowiednik art. 87 § 1 k.p.c., obowiązywał art. 498 § 1 k.z., według którego przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązywał się do dokonania określonej czynności – a więc zarówno czynności prawnej, jak i czynności faktycznej – dla dającego zlecenie. Artykuł 87 § 1 k.p.c. stanowił więc powielenie regulacji zawartej poprzednio w art. 79 d.k.p.c. Wprawdzie wraz z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1965 r. kodeksu postępowania cywilnego weszły w życie także nowe przepisy kodeksu cywilnego, które inaczej niż kodeks zobowiązań ujmowały umowę zlecenia, jednakże art. 750 k.c. przewidywał, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a art. 87 § 1 k.p.c. jego zastosowania do takich umów nie wyłączył. Charakterystyczne jest przy tym to, że w przepisie tym nie posłużono się pojęciem „umowy zlecenia”, lecz „stosunkiem zlecenia”, a więc kategorią pozakodeksową. Należy przyjąć, że „stosunek zlecenia” w rozumieniu art. 87 § 1 k.p.c. występuje wówczas, gdy stroną łączy z pełnomocnikiem stosunek umowny, do którego nie tylko wprost, ale również odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu i który nie jest uregulowany innymi przepisami.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości wykładnia pojęcia "stałego stosunku zlecenia". W postanowieniu z dnia 15 maja 2007 r., V CZ 32/07, Sąd Najwyższy przyjął, że chodzi o stosunek zlecenia stały, czyli stosunek prawny ugruntowany, trwający dłuższy czas, wiążący strony ściśle, a nie przypadkowo lub okazjonalnie. Z reguły umowa zlecenia zawarta jest na czas nieokreślony, chociaż cechy stałości stosunku zlecenia może mieć także umowa zawarta na czas określony, jeżeli zaprojektowana jest na przyszłość i ma cechy ciągłości. Cechom tym powinna odpowiadać także stała umowa zlecenia obejmująca obowiązek świadczenia pomocy prawnej. Z art. 87 § 1 k.p.c. nie wynikają żadne odrębne zasady dotyczące możliwości uznania określonej umowy za stałą zależnie od przedmiotu zlecenia.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1994 r., I PZP 21/94 (OSNAPUS 1994, nr 4, poz. 68) przyjęto, że zlecenie prowadzenia w sądzie rejonowym konkretnej sprawy sądowej nie stanowi nawiązania między zleceniodawcą a zleceniobiorcą stałego stosunku zlecenia w rozumieniu art. 87 § 1 k.p.c. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1991 r., III CZP 41/91, nie może być pełnomocnikiem procesowym osoba, której strona powierzyła zarząd majątku lub interesów jedynie w celu dochodzenia określonego roszczenia. Podobną zasadę należy zastosować także wobec osoby, która zawarła z mocodawcą umowę stałego świadczenia pomocy prawnej w celu dochodzenia w sądzie określonego roszczenia, taka bowiem czynność prawna zmierza do obejścia określonych w art. 87 § 1 k.p.c. ograniczeń w możliwości ustanawiania pełnomocnikami procesowymi osób, które nie spełniają kryterium odpowiedniego przygotowania zawodowego do wykonywania tej funkcji.

Według art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, określenie więc czynności prawnej będącej przedmiotem zlecenia należy do elementów przedmiotowo istotnych umowy zlecenia. Przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, zatem również elementem przedmiotowo istotnym takich umów jest określenie usługi, która ma być na jej podstawie wykonana. Przepisy prawa materialnego nie zawierają bardziej dokładnych uregulowań odnoszących się do koniecznego stopnia uszczegółowienia czynności prawnej lub usługi w umowie zlecenia albo w umowie o świadczenie usług; mogą one być określone ściśle, jak również rodzajowo. Zakres przedmiotowy

umowy, która ma stanowić podstawę pełnomocnictwa procesowego musi być węższy od umowy zobowiązującej do wykonywania zarządu majątkiem lub interesami strony. W tym sensie można mówić, że umowa o wykonywaniu zarządu majątkiem lub interesami strony wyznacza granice przedmiotowe umowy zlecenia w rozumieniu art. 87 § 1 k.p.c.

Dopuszczalność udzielenia pełnomocnictwa osobie pozostającej w stałym stosunku zlecenia ogranicza się tylko do spraw, których przedmiot wchodzi w zakres tego zlecenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2007 r., V CZ 32/07). Słowo „zakres” oznacza granice, ramy, obszar czegoś. Uwzględniając to, „zakres zlecenia” wyznaczają elementy umowy określające bliżej przedmiot zlecenia, tj. czynność prawną i usługę, którą na podstawie umowy ma wykonać osoba przyjmująca zlecenie lub zobowiązująca się do wykonania usługi oraz pozwalające wyodrębnić tak określony przedmiot umowy z ogółu spraw mocodawcy. Umowa o świadczenie usług może obejmować dokonanie określonej czynności faktycznej, zatem określenie zakresu umowy może polegać na bliższym określeniu tej czynności faktycznej. Z perspektywy art. 87 § 1 k.p.c. stopień konkretyzacji zakresu zlecenia musi umożliwić sądowi pozytywną ocenę, że przedmiot sprawy obejmuje czynność prawną, usługę lub czynność faktyczną wchodzącą w zakres zlecenia.

Dokonane rozważania są aktualne także w odniesieniu do umowy, której przedmiotem jest świadczenie pomocy prawnej, przy czym wymaga uściślenia, co oznacza to pojęcie, występujące w aktach prawnych regulujących działalność profesjonalnych pełnomocników. W art. 4 ust. 1 Prawa o adwokaturze określono, że zawód adwokata polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami. Taka sama regulacja zawarta jest w art. 6 ust. 1 ustawy o radcach prawnych. W art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 5 lipca 2002 r. o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 126, poz. 1069 ze zm.) określono natomiast, że pomoc prawna oznacza działalność w zakresie odpowiadającym uprawnieniom adwokata lub radcy prawnego i obejmuje w szczególności udzielanie porad prawnych, sporządzanie opinii prawnych i opracowywanie aktów prawnych oraz występowanie przed sądami i urzędami. Ze sposobu określenia przez ustawodawcę świadczenia pomocy prawnej w

powołanych ustawach wynika, że zakresem tego pojęcia objęte są różne czynności; na usługę świadczenia pomocy prawnej mogą składać się podejmowane przez profesjonalnego pełnomocnika czynności procesowe, czynności faktyczne (sporządzenie pisma procesowego, projektu umowy, udzielenie porady prawnej) i czynności prawne (uczestniczenie w zawarciu umów). Katalog czynności, jakie może podejmować osoba w ramach świadczenia pomocy prawnej, nie ma charakteru zamkniętego; strony mogą zakres czynności objętych umową zwęzić lub rozszerzyć. Przy uwzględnieniu wcześniejszych uwag, uzasadniony jest wniosek, że sama umowa przewidująca świadczenie pomocy prawnej nie określa dokładnie jej zakresu. Z tego względu umowa zlecenia obejmująca stałe prowadzenie obsługi prawnej mocodawcy, w tym reprezentowanie go przed sądem, może być podstawą pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiot sprawy obejmuje określoną w tej umowie czynność prawną, faktyczną lub usługę. Brak sprecyzowania czynności prawnej, usługi albo czynności faktycznej, do których dokonania zobowiązał się przyjmujący zlecenie, uniemożliwia ocenę, czy przedmiot sprawy wchodzi w zakres zlecenia, a w konsekwencji, czy pełnomocnik legitymujący się taką umową jest związany funkcjonalnie z przedmiotem rozpoznawanej sprawy sądowej.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. podjął uchwałę, jak na wstępie.